



SKAŁA



IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

26 KWIETNIA 2015

15(271)

2014 PEREGRYNACJA 2015
Archidiecezja Warszawska

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



PEREGRYNACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Ikona Najświętszej Maryi Panny Jasnogórskiej peregrynuje po Archidiecezji Warszawskiej i przybliża się czas nawiedzenia naszej wspólnoty parafialnej. 3 maja w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski przybędzie do nas wizerunek naszej Królowej, aby otoczyć nas swym matczynym Sercem.

Przeżyjmy ten czas nawiedzenia jako okazję do zawierzenia Matce Bożej naszej parafialnej wspólnoty, troski o budowę nowej świątyni oraz naszych przeróżnych spraw noszonych w sercach, abyśmy wzorując się na świętym Janie Pawle II mogli powiedzieć z ufnością „TOTUS TUUS MARYJO...”
Przybywaj Matko, czekamy z tęsknotą.
/ ks.KZ.

OTO SŁOWO PANA:

„Ja jestem dobrym pasterzem.” (J 10, 11)

IV Niedziela Wielkanocna jest niedzielą Dobrego Pasterza. Kościół jest owczarnią Chrystusa. Kościół czyli Ty i ja – rodzina dzieci Bożych, ochrzczeni i odkupieni drogocenną Krwią Chrystusa Pana.

Jezus jest najwyższym Pasterzem. W Jego pasterską misję zostali włączeni Apostołowie, powołani do współpracy przez Mistrza, zarówno ci pierwsi, jak i dzisiejsi. Kościół potrzebuje pasterzy, dobrych i światłych przewodników, aby prowadzili Lud Boży drogą zbawienia. Zatem dzisiejsza niedziela jest również wspaniałą okazją do modlitwy o dobre i święte powołania do służby w Kościele, a także za powołanych, którzy już kroczą drogą współpracy z Bogiem. Wspólnie wyrażmy dziękczynienie dobremu Bogu za Jego święty Kościół, którym jesteśmy żyjąc pod baczным okiem naszego Dobrego Pasterza. „Pan jest Pasterzem moim, niczego mi nie braknie.”

ks.KZ.



EWANGELIA NA CO DZIEŃ

26 kwietnia 2015 - IV niedziela wielkanocna,

(J 10,11-18)

Jezus powiedział: Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; /najemnik ucieka/ dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je /potem/ znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca.

27 kwietnia 2015 - Poniedziałek

(J 10,1-10)

Jezus powiedział: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójną, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych». Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości».

28 kwietnia 2015- Wtorek

(J 10,22-30)

Obchodzono wtedy w Jerozolimie uroczystość Poświęcenia świątyni. Było to w zimie. Jezus przechadzał się w świątyni, w portyku Salomona. Otoczyli Go Żydzi i mówili do Niego: Dokąd będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli Ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam otwarcie. Rzekł do nich Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których dokonuję w imię mojego Ojca, świadczą o Mnie. Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec. Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

29 kwietnia 2015 - Środa

(Mt 11,25-30)

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie.

30 kwietnia 2015 - Czwartek

(J 13,16-20)

Kiedy Jezus umył uczniom nogi, powiedział im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować. Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem; lecz /potrzeba/, aby się wypełniło Pismo: Kto ze Mną spożywa chleb, ten podniósł na Mnie swoją piętę. Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście, gdy się stanie, uwierzyli, że Ja jestem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja pošlę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał.

1 maja 2015 - Piątek

(J 14,1-6)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znaście drogę, dokąd Ja idę. Odezwał się do Niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.

2 maja 2015 - Sobota

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, Patronki Polski

(J 19,25-27)

Obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

TEMAT Z OKŁADKI



JANUSZ MATKOWSKI

PEREGRYNACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ

JUŻ WKRÓTCE, 3 MAJA, NASZĄ PARAFIĘ ODWIEDZI KOPIA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ. HISTORIA WĘDRÓWKI TEGO WIZERUNKU SIĘGA LAT PIĘCDZIESIĄTYCH UBIEGŁEGO STULECIA – BYŁ TO POMYSŁ PRYMASA KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO; MIAŁA TO BYĆ CZĘŚĆ PRZYGOTOWAŃ DO JUBILEUSZU TYSIĄCLECIA CHRZTU POLSKI.

Kardynał Wyszyński planując obchody jubileuszu pragnął zjednoczyć naród wokół symbolu, inspirującego Polaków do odnowy moralnej. Jego wybór padł na otoczony kultem obraz z Jasnej Góry, którego wędrówka po parafiach oznaczałyby niejako odwiedziyny Matki Bożej Królowej Polski. Decyzja o nawiedzeniu przez kopię obrazu wszystkich parafii zapadła w kwietniu 1957 roku na 45 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

Przygotowania do sporządzenia kopii obrazu paulini rozpoczęły już wcześniej. Prof. Leonard Torwirt, artysta malarz i konserwator z Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, rozważając podjęcie się tego zadania powiedział, że potraktuje tą pracę jako formę rehabilitacji swoich szwedzkich przodków za czyny w trakcie potopu szwedzkiego. Wykonał dwie kopie, pracując w asyście mnichów tak, aby obrazy nie tylko były technicznymi replikami, lecz przejęły duchowe moce oryginału. Kopię obrazu, który miał ruszyć w trasę peregrynacji, zbliżono do oryginału w ceremonii „świętego pocałunku”, co było wyrazem wiary, iż kopia będzie promieniować łaskami w sposób podobny do pierwowzoru.

Peregrynacja obrazu przebiegała nie bez komplikacji. Można ją podzielić na dwa etapy – od roku 1957 do roku 1966, kiedy przerwano nawiedzenia, aby obraz mógł wziąć udział w obchodach Tysiąclecia Chrztu Polski. Później peregrynację wznowiono, jednak narastały trudności ze

strony władz komunistycznych. Działania przeciw obrazowi miały swoją kulminację we wrześniu 1966, kiedy to został wydany zakaz opuszczania przez obraz Jasnej Góry. Znalazł się on niejako w „areszcie domowym”. Peregrynacja odbywała się jednak w dalszym ciągu, jednak przy pustych ramach. Nie tylko nie udało się powstrzymać religijnych praktyk, lecz dodatkowo uzyskano efekt polityczny – fizyczny brak wizerunku był znakiem braku wolności religijnej w Polsce. Ten stan utrzymywał się przez sześć lat, kiedy to za zgodą kard. Wyszyńskiego doszło do akcji wykradzenia obrazku. Zaangażowanym w tę operację dwóm księżom i dwóm siostrom zakonnym udało się 13 czerwca 1972 wywieźć obraz do Radomia, gdzie przebywał przez kilka dni. Podczas uroczystości Nawiedzenia, 18 czerwca, pokazano obraz na widok publiczny, co wywołało ogromne wzruszenie wiernych.

Chociaż władze PRL uważały zbiorowe przejawy religijności za zagrożenie swojego wpływu na obywateli, nie zakłócano już przebiegu uroczystości i nawiedzenia obrazu w pozostałych diecezjach przebiegały już normalnie. W roku 1985 rozpoczęła się druga peregrynacja.

Na zakończenie pierwszego roku peregrynacji, kard. Stefan Wyszyński powiedział: „Z początku sami byliśmy pełni lęku, czy to Nawiedzenie głęboko zapadnie w duszę. Czy zrodzi łaski nadprzyrodzone. Ale z postawy duchowieństwa stolicy, księży dziekanów archidiecezji i całego społeczeństwa zrozumieliśmy od razu, że

działają tu jakieś szczególne łaski Boże. Ileż to razy księża dziekani na Nawiedzeniu ich dekanatu przez Panią Jasnogórską, przekazując Obraz następnemu dekanatowi, wyznawali otwarcie: «Nigdy nie przypuszczaliśmy, że to Nawiedzenie wywoła tak ogromne poruszenie, tak pogłębi ducha wiary i modlitwy». Dzisiaj, gdy obliczamy te wszystkie owoce, sami jesteśmy pełni zdumienia i jak gdyby na nowo poznajemy potęgę i moc naszej Matki. I z naszej piersi wyrwa się wołanie, jak wyrwało się kiedyś z serca zdumionej zaszczytem Elżbiety: «A skądże nam to, że Matka Pana naszego przyszła do nas?»».

Warto też przypomnieć fragment z listu arcybiskupa kard. Nycza, z okazji rozpoczęcia drugiego nawiedzenia obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w Archidiecezji Warszawskiej: „(...) może pojawić się zarzut, że oddajemy cześć przedmiotowi uczynionemu ludzką ręką. Warto więc przypomnieć, że nie czcimy przedmiotu, ale osobę, którą obraz przedstawia. A ściślej rzecz ujmując, czcimy Chrystusa, którego blask odbija się w tej osobie. Blask Chrystusa odbija się w świętych, a najbardziej w Najświętszej Maryi Pannie. Przez wizerunek Maryi i innych świętych objawia się zatem naszej wierze człowiek stworzony „na obraz Boga” i przemieniony na Jego podobieństwo. Kontemplacja Maryi w jasnogórskim wizerunku pomaga nam znaleźć drogę do Jezusa. Pomaga nam też przemieniać siebie na obraz Boży.”

DLACZEGO PAN BÓG MÓWI DO NAS PRZEZ MARYJĘ

ROMAN ŁUKASIK



W DNIACH 3-4 MAJA 2015 R. PARAFIĘ ŚW. ŁUKASZA NAWIEDZI MATKA BOŻA W JEJ JASNOGÓRSKIEJ IKONIE. NAWIEDZENIE BĘDZIE POŁĄCZONE Z REKOLEKCJAMI MARYJNYMI, PROWADZONYMI PRZEZ PAULINA OJCA MARKA KOWALSKIEGO. UROCZYSTOŚĆ TA JEST OKAZJĄ DO REFLEKSJI, DLACZEGO PAN BÓG, ABY MÓWIĆ DO NAS, POSŁUGUJE SIĘ W TYM CELU MARYJĄ. PRÓBĘ ODPOWIEDZI NA TO PYTANIE PODEJMUJE STEFANO DE FIORES W KSIĄŻCE ZATYTUŁOWANEJ „DLACZEGO PAN BÓG MÓWI DO NAS PRZEZ MARYJĘ. ZNACZENIE OBJAWIEŃ MARYJNYCH W NASZYCH CZASACH”.

Autor wskazuje, że w historii Kościoła pojawiają się wzmianki o ponad 2400 objawieniach Maryjnych, prawdziwych lub przypuszczalnych. Spośród tych wzmianek ok. 300 odnosi się do dwóch ostatnich wieków. Jednakże z tych wszystkich zdarzeń, zaistniałych w XIX i XX w., Kościół poprzez uprawnionych biskupów, ordynariuszy diecezjalnych, uznał tylko 17 przejawów obecności Maryi, z których jedynie 12 jako objawienia Maryjne. W związku z tym autor stawia sobie pytanie, czy jest jakaś zbieżność między orędziami Maryi w tych objawieniach i jakiej domagają się od nas odpowiedzi.

Analizując poszczególne objawienia daje się zauważyć elementy wspólne, ale też pewne różnice między nimi. W prawie wszystkich rozważanych objawieniach Maryja kładzie nacisk na modlitwę jako pierwszy wspólny element objawień. Wezwanie do modlitwy pojawia się w sposób ogólny lub konkretnie, poprzez wskazanie na Różaniec. Domyślnie o wezwaniu do modlitwy świadczą również pragnienia Maryi, aby w miejscach niektórych objawień została postawiona kaplica.

Drugim wspólnym elementem wielu objawień jest wezwanie do nawrócenia się. Sprowadza się ono do niepopelniania grzechów i do pokuty za już popełnione grzechy, aby nie kontynuować obrażania Boga. Według autora ten wspólny element wyjaśnia, dlaczego podczas niektórych objawień Maryja jest smutna.

Trzecim wspólnym motywem przewodnim objawień jest wskazanie na Niepokalane Poczęcie Maryi lub na Niepokalane Serce Maryi. W Fatimie Maryja idzie nawet dalej, gdyż nie tylko oczekuje wiary w tą prawdę, która stanowi jej tożsamość,

lecz wzywa nawet do Poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi.

Czwartym elementem objawień jest cierpienie. Maryja pragnie zbawienia każdego człowieka, gdyż wszystkich ludzi odkupił okrutną śmiercią Jej Syn. Maryja cierpi więc, gdy ludzie oddalają się od Boga.

Piątym wspólnym elementem objawień są przekazywane przez Maryję tajemnice. Tajemnice te dotyczą historii oraz przyszłości Kościoła i świata. Takie tajemnice pojawiają się m.in. w najbardziej znanych objawieniach, tj. w La Salette, w Lourdes i w Fatimie.

W dalszej części książki, mając na uwadze zaistniałe objawienia, autor zadaje pytanie „Dlaczego zawsze Maryja? Nie ma innych świętych? Nie mógłby sam Pan Kościoła objawić Swojej woli?”. Próbuje na nie udzielić odpowiedzi, odwołując się do teologii. Mianowicie, stwierdza, że odpowiedzi na to pytanie ze strony teologii można zebrać w trzech grupach.

Pierwsza grupa odnosi się do Tożsamości Maryi i wskazuje, że jest Ona osobą odpowiednią do przekazywania istotom ludzkim Bożej woli dla konkretnych epok historycznych. Maryja jest bowiem Służebnicą Pańską, a więc najwłaściwszą istotą, która wiernie przekazuje orędzie Boga. Stan służebny sprawia, że jest pośredniczką doskonałą, przekazicielką idealną tego, co otrzymała od Boga. Maryja jest odpowiednią osobą również dlatego, że jest Matką Litościwą. I tak, jak towarzyszyła Jezusowi pod krzyżem, tak nam towarzyszy w naszej drodze ku rzeczom ostatecznym. Ponadto do przekazywania orędzia Boga czyni Maryję odpowiednią osobą również to, że została wniebowzięta i z tego powodu stała się „żywą obecnością” w Kościele.

Druga grupa odpowiedzi ma charakter eklezjologiczny, czyli wynikający z nauki o Kościele. Mianowicie, w Maryi ujawnia się w sposób szczególnie to, czego Bóg w Trójcy Jedyny oczekuje od Swojego Kościoła. Bóg poprzez Maryję wkracza, aby prorokować o przyszłości Kościoła i aby objawić, że nie chce niczego czynić sam, lecz wybiera sobie współpracowników. Objawienia z jednej strony ukazują sposób działania Boga w historii, a z drugiej strony przygotowują duchowo Kościół na przyszłość.

Trzecia grupa odpowiedzi odsyła do potrzeb czasów, którym odpowiada Maryja. Poprzez wysłanie Matki swego Syna Pan Bóg objawia Swoje macierzyńskie oblicze. Potrafi ono skruszyć zatwardziałe serca i przemienić je w serca budujące pokój. Poprzez wysłanie Maryi Pan Bóg objawia również Swoje litościwe oblicze. Litość i współczucie odpowiada bowiem na ludzkie potrzeby czułości.

W podsumowaniu autor stwierdza, że Maryja interweniuje poprzez Swoje objawienia, aby wyjaśnić i przypomnieć prawdy, które są zawarte w Ewangelii. Czyni to również, aby moralnie przygotować Kościół na przyszłe walki, w których zmierzą się dobro i zło oraz podtrzymać nadzieję na ostateczne zwycięstwo. Jednak przede wszystkim Maryja objawia się, aby ułatwić nam poznawanie Bożych tajemnic i ukazać ich aspekty nieznanne lub mało zgłębiane, jak bliskość naszemu życiu osobistemu poprzez niezgłębianą czułość macierzyńską i współczującą miłość do rodzaju ludzkiego.



NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

DOBRA KULTURY Część I

MACIEJ BIAŁECKI, MACIEJ@BIALECKI.NET.PL

Twórcami dóbr kultury są ludzie bądź zespoły ludzi. Natomiast wspólnoty społeczno-polityczne państwa i samorządu terytorialnego prowadzą politykę kulturalną poprzez swoje instytucje - w trzech aspektach, które należy wyraźnie rozdzielać. Instytucje publiczne są producentami dóbr kultury, zatrudniając w swoich strukturach twórców kultury, bądź dotując wytwarzanie dóbr kultury. Inne instytucje wspólnoty, na ogół niezwiązane bezpośrednio z kulturą, regulują granice ładu moralnego, w których dopuszczalne są działania związane

z kulturą, które otrzymał od Stwórcy (por. Mt 25, 14-30). Św. Jan Paweł II nauczał wręcz, że „wiarą, która nie staje się kulturą, nie jest wiarą w pełni przyjętą, do końca przemyślaną, przeżywaną w należytej wierności” (posynodalna adhortacja apostołska „Christifideles laici” o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie, 1988).

Tak jak każda inna aktywność chrześcijanina, tworzenie dóbr kultury powinno być oparte o wiarę. W dzisiejszym skomplikowanym, polikulturowym i szybko zmieniającym się świecie jest to szczególnie ważne.

trynalna Kongregacji Nauki Wiary o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym, 2002 r.).

Nauczanie społeczne Kościoła nie odnosi się bezpośrednio do współczesnego zjawiska zdominowania publicznych instytucji, będących producentami dóbr kultury, przez osoby dalekie od wiary, a nawet przejawiające wobec wiary i Kościoła agresywną wrogość. Zgorszeniu wywołanemu przez niektóre „nowoczesne” dobra kultury wytworzone w takich warunkach towarzyszy naturalny sprzeciw spowodowany faktem, iż dobra te powstały dzięki złe użytemu dobru publicznemu, tj. podatkom pochodzącym w znacznej mierze od zgorszonych chrześcijan.

Tę sytuację może zmienić zaangażowane chrześcijan w tworzenie dóbr kultury, gdyż „z każdym dniem zwiększa się liczba mężczyzn i kobiet [...] świadomych tego, że są sprawcami i twórcami kultury swej wspólnoty. W całym świecie coraz bardziej rośnie poczucie autonomii i zarazem odpowiedzialności, co ma ogromne znaczenie dla duchowej i moralnej dojrzałości rodzaju ludzkiego” (konstytucja soborowa „Gaudium et spes”). Kultura chrze-

„Osia każdej kultury jest postawa człowieka wobec największej tajemnicy: tajemnicy Boga.”

z kulturą (nawet w społeczeństwie postmodernistycznym takie granice funkcjonują, powszechnie uznanym ich przekroczeniem jest np. nawoływanie do przemocy i nienawiści rasowej). Trzecim aspektem polityki kulturalnej jest zapewnienie dostępności wytworzonych dóbr kultury dla członków wspólnoty.

Dążenie do tworzenia kultury należy do istoty człowieczeństwa. Albowiem „nie można zrozumieć człowieka, analizując jedynie jego aktywność gospodarczą, tak jak nie można go określić tylko na podstawie jego przynależności klasowej. Zrozumienie człowieka jest bardziej wyczerpujące, gdy widzi się go w kontekście kultury. [...] Osia każdej kultury jest postawa człowieka wobec największej tajemnicy: tajemnicy Boga. Kultury poszczególnych narodów są w istocie rzeczy różnymi odpowiedziami na pytanie o sens osobistej egzystencji: gdy to pytanie zostanie uchylone, kultura i życie moralne Narodów ulegają rozkładowi” (encyklika Św. Jana Pawła II „Centesimus annus”).

Tworzenie szeroko rozumianych dóbr kultury jest obowiązkiem człowieka, tak by nie zmarnował ta-

„Wiara w Jezusa Chrystusa, który samego siebie określił jako «drogę, prawdę i życie» (por. J 14, 6), przynagliła chrześcijan, aby jeszcze aktywniej zaangażowali się w budowanie kultury inspirowanej Ewangelią, zdolnej ukazać na nowo całe bogactwo wartości i treści Tradycji katolickiej. Wyrażenie w kategoriach współczesnej kultury dziedzictwa duchowego, intelektualnego i moralnego katolicyzmu jest dziś pilną potrzebą, którą

„Wiara, która nie staje się kulturą, nie jest wiarą w pełni przyjętą, do końca przemyślaną, przeżywaną w należytej wierności.”

trzeba zaspokoić niezwłocznie, także po to, aby zażegnać niebezpieczeństwo kulturowej diaspory katolików. Skądinąd zresztą, rozległy dorobek kulturowy i dojrzałe doświadczenie polityczne, jakie katolicy w wielu krajach potrafili zgromadzić, zwłaszcza w dziesięcioleciach po II wojnie światowej, pozwala im uwolnić się od wszelkich kompleksów niższości w stosunku do innych światopoglądów, które w świetle najnowszej historii ujawniły swoją słabość albo całkowite bankructwo” (Nota dok-

ścijańska powinna zapełnić „pustkę duchową wytworzoną przez ateizm, który pozostawił młode pokolenia bez drogowskazów, a nierzadko doprowadzał do tego, iż w nieustannym poszukiwaniu własnej tożsamości i sensu życia odkrywały one na nowo religijne korzenie kultury swych narodów oraz samą osobę Chrystusa, jako adekwatną egzystencjalnie odpowiedź na pragnienie dobra, prawdy i życia, obecne w sercu każdego człowieka” („Centesimus annus”).

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTY
JERZY

JOANNA MATKOWSKA

WIĘKSZOŚCI LUDZI ŚWIĘTY JERZY KOJARZY SIĘ JAKO RYCERZ W ZŁOTEJ ZBROI WALCZĄCY ZE SMOKIEM. MIMO TO JERZY JEST POSTACIĄ HISTORYCZNĄ.

Pochodził z Liddy (Azja Mniejsza). Miał być późnym, wymodlonym synem Persa - Geroncjusza. Jerzy jako ochotnik wstąpił do legionów rzymskich, był trybunem. Rozdał cały swój majątek ubogim. Podczas prześladowań za czasów Dioklecjana jako chrześcijanin odmówił złożenia ofiary bóstwom rzymskim. Podobno był poddawany okrutnym torturom aż 7 lat (m.in. przybijano go do krzyża, łamano kołem). Zabito go w Diospolis na terenie Palestyny, najprawdopodobniej około roku 304.

Jego męczeństwo musiało być niezwykłe, bo wśród wielkiej rzeszy męczenników chrześcijańskich otrzymał tytuł Wielkiego Męczennika. Na Wschodzie jego kult był bardzo rozpowszechniony. Już w IV w. w Jerozolimie był kościół pod jego wezwaniem, a w VI w. nawet powstał klasztor ku jego czci. W samym Egipcie i na Cyprze zbudowano ponad 60 kościołów pod jego wezwaniem. Na Kaukazie cała prowincja otrzymała jego nazwę (Georgia - Gruzja). Do rozpowszechnienia się jego kultu przyczyniły się wyprawy krzyżowe, z których jedna stacjonowała pod Liddą.

W Kościele Zachodnim kult świętego Jerzego datuje się już od VI w. Wtedy w Rzymie zbudowano kościół pod jego wezwaniem. Po wyprawach krzyżowych święty Jerzy stał się głównym patronem rycerstwa europejskiego.

Do Polski kult tego świętego przybył wraz z przyjęciem chrześcijaństwa, a więc już w drugiej połowie X wieku. Jemu była poświęcona kaplica grodowa w Gnieźnie. Wiele miast polskich ma jego wizerunek swoim herbem. Ponad 100 polskich miejscowości wywodzi od niego swoją nazwę.

Najbardziej znana legenda związana ze świętym Jerzym opowiada o smoku, który zrobił sobie gniazdo na źródle wody zaopatrującej miasto Silene (najpewniej chodzi o późniejszą Cyrenę w Libii). Aby nabrać wody, mieszkańcy musieli codziennie składać mu w ofierze owcę. Gdy zabrakło zwierząt, zaczęli oddawać mu swoje wybierane drogą losowania córki. Gdy los wskazał córkę króla, w mieście pojawił się święty Jerzy, który przeżegnawszy się znakiem krzyża, ubił bestię. Wdzięczni mieszkańcy miasta nawrócili się na chrześcijaństwo. Na miejscu, gdzie padł smok, król zbudował kościół pod wezwaniem NMP i świętego Jerzego.

Święty Jerzy jest patronem: Anglii, Holandii, Niemiec, Szwecji i Litwy; archidiecezji białostockiej i wileńskiej oraz diecezji pińskiej; miast – m. in. Ferrary i Neapolu. Pod wezwaniem świętego Jerzego powstało wiele bractw rycerskich oraz zgromadzeń zakonnych. To patron rycerzy, żołnie-

rzy, ludzi mających związek z bronią i walką - rusznikarzy, zbrojmistrzów, puszkarzy, kawalerzystów, wojsk pancernych, a także rolników, skautów i harcerzy. Jest orędownikiem podczas epidemii (zwłaszcza trądu) oraz w chorobach skóry.

Wspomnienie liturgiczne w Kościele powszechnym obchodzone jest 23 kwietnia (w rocznicę śmierci), natomiast w polskim Kościele, z uwagi na uroczystość świętego Wojciecha w tym dniu (patrona Polski), świętego Jerzego wspomina się 24 kwietnia.

W ikonografii święty Jerzy ukazany jest w krótkiej tunice jako rycerz na koniu zabijający smoka. Jego atrybutami są: anioł z wieńcem laurowym lub z koroną, baranek, biała chorągiew lub lanca z czerwonym krzyżem, koń, palma męczeństwa oraz m.in. przedmioty jego męki - gwoździe, kamień młyński i koło, miecz, smok u stóp, smok zabity.



Święty Jerzy walczy ze smakiem, UKRAINA, Lwów

CZŁOWIEK NUMERU

PIOTR KUREK cz. 2**A potem były studia.**

Studiowałem w sumie na trzech różnych kierunkach. Jako, że od dzieciństwa byłem związany z muzyką i było to jedno z pierwszych odkrytych w sobie zainteresowań – moim pierwszym kierunkiem studiów zaraz po maturze była muzykologia. Studiowałem ją w latach 2003–2008 na Uniwersytecie Warszawskim. W 2006 roku uzyskałem licencjat, a na początku 2009 magisterium. Na studiach muzykologicznych główny nacisk położony był na historię oraz teorię muzyki. Stąd podstawowymi przedmiotami były historia form i gatunków muzycznych, style muzyczne, historia notacji muzycznych, analiza muzyczna czy dzieje myśli o muzyce. Dużą przyjemność sprawiały mi także warsztaty z orkiestracji, muzykoterapii i psychologii muzyki.

Muzyka, choć dla mnie niewątpliwie bardzo ważna, jest jednak tylko jedną z wielu moich pasji. Interesuję się także historią, fotografią a także kolejnictwem – o tym za chwilę – ale bez wątplenia na drugim miejscu po muzyce postawiłbym zainteresowania z zakresu filozofii oraz teologii. Pytania o Boga, o miejsce człowieka w świecie, przyczynę i cel jego istnienia, o moralność, czy system wartości są bez wątpienia najważniejszymi pytaniami, które każdy człowiek, bez względu na stosunek do wiary, musi sobie postawić. Okazuje się, że nie łatwo na wszystkie te pytania odpowiedzieć. Żeby zrobić to jak najrzetelniej, warto sięgnąć do pism wielkich myślicieli, którzy problemy te rozważali, a także zdobywać wiedzę, pozwalającą nieco bardziej świadomie kroczyć przez życie. Chcąc zatem zdobywać taką wiedzę i rozwijać swoją drugą pasję w 2006 roku rozpocząłem studia filozoficzno-teologiczne na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, które ukończyłem w 2012 roku, a następnie w latach 2012–2014 odbywałem jeszcze (w trybie podyplomowym) studia z zakresu filozofii na Uniwersytecie Warszawskim.

Jakie jeszcze ma Pan pasje?

Trzecią pasją jest wspomniane kolejnictwo. Kolej zachwycała mnie od dziecka. Już jako kilkuletni chłopiec chodziłem z rodzicami przyglądać się pociągom jeżdżącym linią kolejową przebiegającą obok naszego osiedla. Nauczyłem się rozpoznawać rodzaje i serie lokomotyw, sygnali i wskaźniki kolejowe. Moim marzeniem było zbudowanie makiety kolejowej. Wraz z tatą chodziliśmy na giełdę kolejową do Pałacu Kultury i Nauki, gdzie kupowaliśmy modele lokomotyw i wagonów oraz „infrastrukturę” potrzebną do budowy

makiety. Niestety makieta do tej pory nie powstała, ale wszystko, co udało nam się przez lata zebrać schowane jest w pawlaczu. Mam nadzieję, że może w przyszłości uda mi się ją zbudować wraz z żoną (także miłośniczką kolei) i własnymi dziećmi. Kiedy byłem nieco starszy, połączyłem pasję kolejnictwa z pasją fotografowania. Do dziś bardzo często wybieram się na spacer z aparatem w ciekawe miejsca kolejowe i robię zdjęcia pociągom.

Pamiętam, że był Pan w naszym kościele ministrantem.

Pierwsze kroki przy ołtarzu stawiałem jako 10-letni chłopiec. Do grona ministrantów zapragnąłem wstąpić w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Najpierw jednak przez ponad rok byłem kandydatem na ministranta i, nosząc żółtą szarfę, uczyłem się posługi. W tym miejscu wielkie ukłony kieruję w stronę pana Andrzeja Żaka, który z wielkim zaangażowaniem przygotowywał kandydatów do służby ministranckiej, ale – i to trzeba podkreślić – pan Andrzej był nie tylko nauczycielem służby w kościele, ale przede wszystkim naszym wychowawcą.

Zostałem ministrantem za czasów ks. Wojciecha Kosteckiego. Służyłem przy ołtarzu przez ponad 10 lat, w czasie, gdy wikariuszami w naszej parafii byli ks. Bogdan Kałęcki, ks. Robert Rembecki oraz ks. Robert Mikos. W 1999 roku, akurat w roku przyścia do naszej parafii ks. Roberta Mikosa, grono ministranckie opuścili dwaj lektorzy, można powiedzieć – filary służby ministranckiej – Adam Kiełtyk i Rafał Sikorski, którzy wstąpili do warszawskiego seminarium duchownego i dziś są już kapłanami. Dostałem wówczas zaszczytu kierowania gronem ministranckim, bowiem Adam Kiełtyk przekazał mi funkcję prezesa ministrantów, którą sprawowałem przez kolejne cztery lata. Przekazałem ją następnie, nieżyjącemu już niestety, swojemu młodszemu koledze Pawłowi Zielińskiemu. W latach 1999–2000 uczęszczałem także na kurs lektorski. Kurs ten prowadzony był przez ks. prałata Wiesława Kądziełę w warszawskim seminarium duchownym i przygotowywał do czytania Słowa Bożego oraz śpiewania psalmów w czasie liturgii. Księdzu prałatowi pomagali także klerycy, którzy uczyli nas liturgiki i biblistyki.

Wraz z ks. Robertem Mikosem ministranci regularnie wyjeżdżali na obozy ministranckie. Przeważnie wyjazdy te odbywały się dwa razy w roku w czasie ferii zimowych, oraz w czasie wakacji. Naszą stałą kwaterą był dom na Królach w Zakopanem. Zimą jeździliśmy na nartach,

natomiast latem chodziliśmy po górach. Przez kilka lat, wraz z wieloma ministrantami, udało nam się przejść niemal całe Tatry.

Codziennie uczestniczy-

liśmy także we mszy św. w miejscowym kościele na Harendzie. Był to dla nas czas odpoczynku, a także okazja do pogłębienia relacji z Bogiem, z naszym księdzem opiekunem oraz z innymi ministrantami.

Jak zapamiętał Pan początki parafii?

Początki parafii kojarzą mi się przede wszystkim z pięknym, drewnianym kościołem, postacią ks. Zenona Trzaskowskiego, pierwszego proboszcza oraz ks. Wojciecha Kosteckiego wikariusza, za którego czasów zostałem ministrantem.

Wiele razy zastępował Pan naszą organistkę panią Anię.

Zacząło się także nieco przypadkowo. Pani Ania po prostu się rozchorowała. Było to zimą na przełomie 1999/2000. Z racji tego, że uczyłem się już wówczas gry na fortepianie (wtedy jeszcze nie grałem na organach) i jako ministrant i uczestnik kursu lektorskiego, byłem także nieco obeznany w liturgii, zaproponowałem, że mógłbym spróbować zastąpić organistkę. Wszedłem na chór, spróbowałem coś zagrać i zaśpiewać – dzisiaj pewnie bym się tego wstydził. I tak to się zaczęło. Później wszystko potoczyło się niejako automatycznie, zwłaszcza, że organy tak mnie zafascynowały, iż postanowiłem skoncentrować się właśnie na muzyce organowej. Panią Anię zastępowałem niemal przy każdej okazji, kiedy miała dzień wolny, kiedy była chora, kiedy miała urlop, lub po prostu kiedy nie mogła zagrać. Sprawiało mi to zawsze ogromną przyjemność, a jednocześnie pozwoliło doskonalić warsztat gry.

Mieszka Pan nadal na terenie naszej parafii.

Przez ponad 20 lat mieszkam przy ul. Budy 5. Obecnie wraz z żoną Agatą i 2,5-letnią córeczką Julią mieszkam po drugiej stronie ulicy Powstańców Śląskich, na osiedlu J.W. Construction, przy ulicy Górczewskiej 200c.



ciąg dalszy na str. 10

CZWARTY CMENTARZ KATYŃSKI W BYKOWNI

dokończenie z poprzedniego numeru

ROMAN ŁUKASIK

W 1996 r. Polska otrzymała spis przedmiotów pochodzenia polskiego, odnalezionych podczas ukraińskiej ekshumacji w 1971 r. Te wydarzenia pozwoliły władzom polskim rozpocząć w kolejnych latach działania zmierzające do upamiętnienia również tej ukraińskiej części ofiar zbrodni katyńskiej przy współpracy w władzami Ukrainy.

W 2001 r. Rada Ministrów Ukrainy ustanowiła w Bykowni Państwowy Rezerwat Historyczno-Memorialny „Mogiły Bykowni”. Miesiąc później o Bykowni zrobiło się głośno na świecie, gdy Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedził to miejsce wieczorem w niedzielę 24 czerwca 2001 r. w drugim dniu swojej pielgrzymki na Ukrainę. Papież modlił się w tym miejscu w milczeniu za ofiary komunistycznego terroru, pobłogosławił je i złożył wieniec pod krzyżem. Również w 2001 r., po kilku latach starań rozpoczęły się na cmentarzysku w Bykowni prace archeologiczno-ekshumacyjne. Prace te na zlecenie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa odbywały się pod kierownictwem prof. Andrzeja Koli. Efekty prac pozwoliły na potwierdzenie informacji, iż w Bykowni w 1940 r. zostali pogrzebani Polacy z tzw. ukraińskiej listy katyńskiej. Jednocześnie warto podkreślić, iż w Bykowni były grzebane również ofiary ukraińskie.

W 2010 r. władze polskie uzyskały zapewnienie władz ukraińskich, że w Bykowni będzie mógł powstać czwarty cmentarz katyński. We wrześniu 2011 r. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ogłosiła konkurs na koncepcję architektoniczną cmentarza w Bykowni. Prace archeologiczne i ekshumacyjne zakończyły się w 2012 r. W kwietniu tego samego roku wybrano wykonawcę budowy cmentarza, który zakończył prace we wrześniu 2012 r. Ostatecznie Polski Cmentarz Wojenny w Kijowie-By-

kowni (Czwarty Cmentarz Katyński) został uroczysto otwarty i poświęcony w dniu 21 września 2012 r.

W trakcie tegorocznych obchodów w Kijowie-Bykowni wzięło udział kilkaset osób z Polski, w tym przedstawiciele rodzin katyńskich, harcerze, żołnierze i przedstawiciele miejscowej Polonii. Przemówienia wygłosili prezydenci Polski i Ukrainy, a następnie obaj prezydenci wraz z małżonkami złożyli wieńce. Pamięć zamordowanych przez NKWD ofiar z Bykowni została uczczona minutą ciszy. W swoim przemówieniu prezydent Polski stwierdził m.in., że aktualne pozostaje zagrożenie totalitaryzmem, nadal zagraża nam „deptanie praw demokratycznych, prawa międzynarodowego, nieszanowanie suwerenności innych narodów”. Nawiązując do sytuacji na wschodzie Ukrainy, podkreślił również, że „aktualne w dalszym ciągu są próby narzucenia własnej

woli przez silniejszego słabszemu”. Z kolei prezydent Ukrainy powiedział m. in. że „obydwa narody, mimo tragicznych momentów, w godny sposób pokonały etap pojednania i przebaczenia i przeszły do trwałej przyjaźni, wzajemnego wsparcia oraz partnerstwa strategicznego”. Następnie zebrani na uroczystości wzięli udział we Mszy św. pod przewodnictwem ordynariusza polowego Wojska Polskiego bp Józefa Guzdk. W homilii biskup m.in. polecał miłosiernemu Bogu pomordowanych w Bykowni, wzywał do błagania o pokój na ukraińskiej ziemi, a także do modlitwy o wzajemne przebaczenie i pojednanie ludów i narodów. Uroczystość zakończyła się apelem poległych i poruszającym przemówieniem pani prezes Federacji Rodzin Katyńskich Izabeli Sariusz-Skąpskiej.



REPORTAŻ

NA PIEŁGRZYMIM SZLAKU

Wielkim i wspaniałym przeżyciem dla każdego z pielgrzymów była Eucharystia sprawowana 16 kwietnia o godz. 7.00 przy grobie św. Jana Pawła II. Podczas tej Mszy św. powierzyliśmy wiele trosk i intencji, o które prosiłicie przez nasze pośrednictwo.

W tym samym dniu zwiedziliśmy rzymskie bazyliki. Dzień później modliliśmy się na Monte Cassino, zaś wieczorem w grotcie św. Michała Archanioła na Monte Sant'Angelo. 18 kwietnia cały dzień spędziliśmy w San Giovanni Rotondo u św. Ojca Pio, gdzie była Msza św., wspólna modlitwa różańcem, koronką, Droga Krzyżowa i wieczorna procesja z lampionami.

Kolejne dni to nawiedzenie sanktuariów w Lanciano, Manoppello i Loreto. W Turynie modliliśmy się przed Całunem, w który owinięte było Ciało naszego Zbawiciela po męce i śmierci. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się u św. Marka w Wenecji oraz w austriackim sanktuarium Matki Bożej w Mariazzel. W ostatnim dniu pielgrzymki złożyliśmy podziękowanie Matce Bożej Jasnogórskiej za Jej opiekę i wszelkie łaski i dary otrzymane podczas tej wspaniałej pielgrzymki.

Oto kilka zdjęć z pielgrzymiego szlaku.

ks. Konrad



Monte Cassino



Koloseum



Loreto



Wenecja

MAŁE CO NIECO

KEFTEDES, CZYLI KLOPSIKI PO GRECKU

DZIŚ PROONUJĘ COŚ, CO UWIELBIAJĄ DZIECI, CZYLI KLOPSIKI W SOSIE POMIDOROWYM, JEDNAK W WERSJI RODEM Z GRECJI. MAJĄ ŚRÓDZIEMNOMORSKI SMAK I AROMAT!



Cebulę obrać i zetrzeć na tarce na drobnych oczkach. Kmin rzymski utłuc w moździerzu. Listki mięty posiekać. Do mięsa mielonego dodać jajko, bułkę tartą, startą cebulę, zioła i ewentualnie fetę. Doprawić całość do smaku solą i pieprzem, po czym dokładnie wymieszać. Uformować z masy mięsnej niewielkie kuleczki, obtoczyć je w mące i usmażyć na rozgrzanej oliwie.

W międzyczasie przygotować sos:

Niewielką ilość oliwy rozgrzać na patelni. Dodać mąkę i zasmażać 2-3 min. Następnie dodać sok pomidorowy. Wymieszać, by nie powstały grudki, następnie dodać rosół oraz drobno posiekany czosnek i dusić całość kilka minut na wolnym ogniu.

Gorące klopsiki włożyć do sosu, zagotować i od razu podawać - z ryżem lub młodymi ziemniakami.

Więcej przepisów znajdują Państwo na moim blogu kulinarnym: www.poczto.wkizkuchni.blogspot.com.

I.Z.

PIOTR KUREK

A gdzie Pan pracuje?

Od 2010 roku pełnię funkcję organisty parafii św. Wojciecha na Woli. Mam ogromną przyjemność grać w pięknym, neogotyckim kościele, na wspaniałych, 50-głosowych, zabytkowych organach. Do moich obowiązków należy także prowadzenie chóru, scholi dziecięcej oraz zespołu młodzieżowego. Praca ta sprawia mi wiele satysfakcji, zwłaszcza, że kościół św. Wojciecha jest miejscem szczególnym. Nie chciałbym zagłębiać się teraz w historię parafii (to temat na zupełnie inną rozmowę), ale jednak muszę powiedzieć choć

kilka słów, o miejscu, które w pewnym sensie, każdemu warszawiakowi powinno być bliskie.

Kościół św. Wojciecha to świątynia, której mury – i wcale nie jest to przesadą – są przesiąknięte krwią Polaków wymordowanych w czasie II wojny światowej, zwłaszcza w czasie Powstania Warszawskiego. Już w pierwszych dniach sierpnia 1944 roku Niemcy utworzyli w kościele obóz przejściowy dla deportowanych mieszkańców Warszawy. Choć może wielu osobom trudno będzie to sobie wyobrazić, łącznie w okresie Powstania Warszawskiego przez kościół św. Wojciecha przeszło blisko 90 tys. mieszkańców stolicy. Bywały dni,

w których w świątyni przetrzymywano nawet 5 tys. osób jednocześnie. W czasie okupacji na terenie wokół kościoła Niemcy masowo mordowali ludzi, wykonując zbiorowe egzekucje. W czasie Rzezi Woli w okolicach kościoła zginęło około 45 tys. warszawiaków. Za pomoc więzionym w kościele osobom 8 sierpnia 1944 roku rozstrzelani zostali, wraz z innymi powstańcami, także ówczesni księża wikariusze i ksiądz rezydent.

Serdecznie dziękuję za rozmowę.

MIROŚLAWA PAŁASZEWSKA

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

26 kwietnia, godz. 12.30, sala parafialna kościoła pw. Św. Łukasza, wstęp wolny „Przygoda chińskiego smoka” - spotkanie dla dzieci

27 kwietnia, godzina 18.00, filia Art.Bem przy ul. Zachodzącego Słońca 25, wstęp wolny „Bemowanie. Historie z naszej dzielnicy” - otwarcie wystawy

29 kwietnia, godz. 11.30 i 20.00, Sala Koncertowa, bilety 5 zł „Lewiatan” - pokaz filmu (reż. Andriej Zwiagincew)

INTENCJE MSZALNE

27 kwietnia – poniedziałek:

7.00: śp. Maria Żebrowska – 8 greg.;

7.30: Za dusze w czyśćcu cierpiące;

7.30: O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla małżonków Jolanty i Leszka z okazji 34 r. ślubu oraz dla dzieci i wnuków;

18.00: śp. Wilhelm Kluss – 23 greg.;

28 kwietnia – wtorek:

7.00: śp. Wilhelm Kluss – 24 greg.;

7.00: śp. Maria Żebrowska – 9 greg.;

7.30: śp. Grażyna Kubińska, Józef Jędrek;

18.00: O wiele łask Bożych dla Pauliny i Michaela w 10 r. ślubu;

29 kwietnia – środa:

7.00: śp. Wilhelm Kluss – 25 greg.;

7.00: śp. Maria Żebrowska – 10 greg.;

7.30: W int. małżonków Iwony i Zygmunta
o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski;

18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

30 kwietnia – czwartek:

7.00: śp. Maria Żebrowska – 11 greg.;

7.00: śp. Zofia Borowska – 3 r. śm.;

7.30: śp. Stefania – 30 r. śm.;

18.00: śp. Wilhelm Kluss – 26 greg.;

1 maja – piątek:

7.00: śp. Sława Kluss – 8 r. śm., zm. z rodz. Morawskich,
Bogusław Jarzyna

7.00: śp. Wilhelm Kluss – 27 greg.;

7.00: śp. Maria Żebrowska – 12 greg.;

7.30:

16.30: Dziękczynna w 4 r. ślubu Arkadiusza i Joanny Włodarczyk
z prośbą o Boże błogosławieństwo i łaski dla jubilatów
i dzieci;

18.00: śp. Maria Wyrzykowska – 1 greg.;

2 maja – sobota:

7.00: Wilhelm Kluss – 28 greg.;

7.00: śp. Maria Żebrowska – 13 greg.;

7.30:

8.00: KZR

18.00: śp. Maria Wyrzykowska – 2 greg.;

3 maja – niedziela:

7.00: O Boże błogosławieństwo, dary Ducha Świętego
i potrzebne łaski dla Gabrysi w 14 r. urodzin;

8.30: śp. Wilhelm Kluss – 29 greg.;

10.00: śp. Maria Wyrzykowska – 3 greg.;

11.30: śp. Franciszka i Stanisław Król, Maria Bąk;

13.00:

16.00: śp. Maria Żebrowska – 14 greg.;

18.00: W int. Parafian;

20.00: W int. powołań;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

Dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

Dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej od godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA - 26 KWIETNIA 2015

1. Dziś – **niedziela Dobrego Pasterza**. Podczas Mszy Świętej modliliśmy się o powołania do służby Bogu w Kościele i podobnie będziemy czynić w najbliższym tygodniu z racji obchodzonego w naszej Ojczyźnie – Tydzień Modlitw o Powołania.
2. Dziś też rozpoczynamy w naszej parafii duchowe przygotowanie do spotkania naszej wspólnoty parafialnej z Matką Bożą w Jej Jasnogórskiej Ikonie. Te maryjne rekolekcje kontynuować będziemy w piątek 1 maja i sobotę 2 maja. W te dni nauki będą głoszone podczas Mszy św. o godz. 10⁰⁰ i 18⁰⁰ dla dorosłych, o godz. 16³⁰ dla dzieci, o godz. 20⁰⁰ dla młodzieży i studentów.
3. W tym tygodniu rozpoczniemy **nabożeństwa majowe**. Jako Polacy mamy szczególne zobowiązanie do oddawania czci Matce Bożej, dlatego zachęcamy parafian do licznego udziału w nabożeństwach majowych odprawianych w kościele. Nabożeństwo Majowe odprawiane będzie codziennie po Mszy św. wieczornej o godz. 18⁰⁰. Wyjątkowo jednak 1, 2 i 3 maja Nabożeństwo Majowe będzie połączone z Apelem Jasnogórskim o godz. 21⁰⁰.
4. Obraz Matki Bożej Częstochowskiej przybędzie do naszej parafii w niedzielę 3 maja o godz. 19⁰⁰.
5. W tym tygodniu przypada I Piątek i I Sobota miesiąca.
6. Bóg zapłać za ofiary składane na budowę nowego kościoła. Te dzisiejsze złożone na tace, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.
7. W następną niedzielę Msze św. niedzielne 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰. O godz. 18¹⁵ **zgramadźmy się w kaplicy na Nabożeństwo Oczekiwania**, po którym wyjdziemy powitać MB w Jej Jasnogórskim Wizerunku. Zaraz potem będzie odprawiona uroczysta Msza św. pod przewodnictwem Biskupa w murach nowopowstającej świątyni. Jeszcze w niedzielę o godz. 21⁰⁰ **Apel Jasnogórski połączony z Nabożeństwem Majowym**, o godz. 22⁰⁰ **Msza św. o powołania** celebrowana przez kapłanów pochodzących z tej parafii i wcześniej tu pracujących i o godz. 22⁰⁰ **Nabożeństwo za bliskich zmarłych**. Od północy do 6³⁰ **czuwanie modlitewne wg wyznaczonego porządku**. Poniedziałek rozpoczniemy od **Godzinek o NMP o godz. 6³⁰, 0 godz. 7⁰⁰ i 8³⁰ Msze z kazaniem**. Na godz. 10⁰⁰ **zapraszamy chorych samotnych, w podeszłym wieku**. Msza św. będzie połączona z udzieleniem Sakramentu Chorych. Na godz. 11³⁰ **zapraszamy rodziców z przedszkolakami i niemowlętami**. Będzie udzielone specjalne błogosławieństwo dla najmłodszych. O godz. 13⁰⁰ **swoją Mszę będą mieli uczniowie Szkoły Podstawowej im Jana Pawła II**. O godz. 15⁰⁰ **Koronka do Miłosierdzia Bożego, o 16⁰⁰ Różaniec i Nabożeństwo Majowe**. O godz. 17⁰⁰ **Msza św. dziękczynna za nawiedzenie**. Szczegółowy program jest wywieszony na drzwiach świątyni i zamieszczony jest w folderach, które otrzymaliśmy.
8. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.



Sakrament chrztu świętego

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego...” (Mt 28, 19)

Do wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty, zostały włączone dzieci:

Wiktor Garosta; Barbara Wielochowska; Alicja Grzelak;
Julia Banaszczyk; Kamil Tomasz Makola; Iga Kopka;
Filip Stanisław Woszczyk;

Zapowiedzi przedślubne

- * Paweł Zackiewicz – kawaler i Izabela Kożon – panna – oboje z par. tutejszej;
- * Dawid Grzegorz Wdowiak – kawaler z par. tutejszej i Anna Katarzyna Granadzka – panna z par. NMP Wniebowziętej w Barcicach;
- * Mariusz Zygmunt Wójcik – kawaler i Dominika Maria Skorb – panna – oboje z par. tutejszej;
- * Arkadiusz Hałka – kawaler i Katarzyna Anna Muciek – panna – oboje z par. tutejszej;
- * Marek Piotr Dudkiewicz – kawaler z par. tutejszej i Patrycja Brzezińska – panna z par. MB Ostrobramskiej;
- * Piotr Potocki – kawaler i Kamila Stefaniak – panna – oboje z par. tutejszej;
- * Maciej Aniszczyk – kawaler z par. tutejszej i Dorota Mieszkowska – panna z par. Bogurodzicy Maryi;

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz